



ISSN 1643-1782

MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. BRATA ALBERTA W BUSKU-ZDROJU
NR 175 - 176 PAŹDZIERNIK - LISTOPAD 2014 ROK



Fot. Ks. Marek Podyma

NIEZWYKŁA FIGURA

Wiele lat noszę się z zamiarem napisania historii którą opowiedziała mi kiedyś rodowita buszczan-ka, nieżyjąca niestety już Pani Janina Żółtak, a dotyczy ona figury Matki Boskiej która znajdowała się na tyłach pawilonów handlowych przy Alei Mickiewicza.

W latach 1950-1960 istniało w Busku-Zdroju przedszkole prowadzone przez Siostry Kanoniczki Ducha Świętego i to właśnie przed jego budynkiem (który był też Domem zakonnym Sióstr) stała owa Figura. Jedną z przełożonych Domu była w tamtych latach Siostra Salezja (z domu Ciepelanka). Była to osoba wykształcona (ukończyła przed wojną polonistykę na UJ), bardzo pobożna i ogromnie lubiana przez dzieci. I to właśnie ona, jak opowiadała mi Pani Janina, prowadziła korespondencję z nieznanym wtedy nikomu zakonnikiem z Włoch. Siostra Salezja z racji zajmowanego stanowiska spotykała się z wieloma ludźmi, znała ich kłopoty i zmartwienia dotyczące szczególnie dzieci. Pewna rodzina z Buska zwierzyła się jej z poważnej choroby swojego syna i prosiła o modlitwę w jego intencji. Siostra napisała wtedy do owego zakonnika by on też wsparł chłopca modlitwą. W odpowiedzi otrzymała wiadomość, aby 8 grudnia w Święto Niepokalanego Poczęcie NMP o kreślonej godzinie zgromadzili się na modlitwie przed figurą Matki Bożej: chłopiec z rodzicami i kilka pobożnych osób. Pani Janina Żółtak została poproszona do tego grona. Był mroźny grudniowy dzień kiedy zaczęli się modlić i po chwili poczuli zapach fiołków i jakby czyjąś obecność. Wszyscy czuli to samo – mróz, śnieg i zapach fiołków. To było niesamowite. Rozeszli się do domów. Później okazało się że chłopiec wyzdrowiał, a ten nieznaną zakonnik to był Ojciec Pio. To były lata pięćdziesiąte nikt jeszcze wtedy w Polsce o Nim nie słyszał, a Siostra Salezja już wtedy przeczuwała że jest kimś wyjątkowym, komu można powierzyć trudne do rozwiązania sprawy. (Na marginesie jestem ciekawa czy zachowała się w Zgromadzeniu korespondencja Siostry Salezji z Ojcem Pio).

Figurka, przy której miało miejsce to cudowne zdarzenie, stała w tym miejscu jeszcze kilka lat. Siostry Kanoniczki musiały oddać przedszkole. Ja już chodziłam do jego świeckiej formy jednak codziennie rano mijałam Matkę Boską przy której mama nakazywała się przeżegnać. Potem Siostry się wyprzedały, a przedszkole przeniesiono. Budynek niszczał, a końcu został rozebrany. Figura - opuszczony świadek cudu - stała dalej. Zapach fiołków zamieniony został na zapach nikotyny i taniego wina. Miejsce- wa młodzież z pobliskich szkół przy Alei Mickiewicza upodobała sobie tę okolicę na miejsce schadzek

w przerwach między lekcjami by palić papierosy i pić alkohol. Zamiast kwiatów, które przez lata zdobyły cokół, na którym stała, ziemia wokół usłana była petami i kapslami butelek. Wpisując wtedy w Google "Matka Boska Pałaca" ukazywała się na ekranie Jej fotografia i dane topograficzne. Niemy świadek cudu teraz bezczeszczoney i zapomniany. Niestety długo nikt nie interesował się Jej losem. Któregoś dnia znikła. Usiłowałam się dowiedzieć, co się z Nią stało. Ostatnio dowiedziałam się, że w końcu, po wielu perypetiach, znalazła godne miejsce swojego „zamieszkania” - plac przy Parafii pw, NP Najświętszej Marii Panny w Busku-Zdroju. Tak się składa, że odpust w tej parafii przypada 8 grudnia, w Święto Niepokalanego Poczęcie NMP, w dniu kiedy kilkadziesiąt lat temu zdarzył się przed Tą Figurą nasz mały lokalny cud. Przechodząc kiedyś obok niej pomódlmy się do Ojca Pio może i nam dane będzie za jego pośrednictwem wyprosić u Pana Boga potrzebne ła-
ski.

AK

PIELGRZYMKA KÓŁ RÓŻAŃCOWYCH

35 –osobowa grupa członków Żywego Różańca naszej parafii modliła się 4 października 2014r. w Sanktuarium Matki Bożej Loretańskiej w Piotrkowicach podczas VI Diecezjalnej Pielgrzymki Wspólnot Żywego Różańca.



Głównym punktem tej uroczystości była Msza Święta koncelebrowana pod przewodnictwem ks. Bp. Mariana Florczyka. W homilii ks. Biskup zwrócił szczególną uwagę na siłę wiary i modlitwy różańcowej, zaapelował o rozwój parafialnych ogrodów różańcowych, tak aby wyrósł wielki ogród diecezjalny. Spotkanie grup pielgrzymkowych trwało od godz. 9.00 do późnych godzin popołudniowych. Pielgrzymi wysłuchali krótkiej historii Sanktuarium, odwiedzili Kościół i Kaplicę, w której znajduje się niezwyklej urody XV-wieczna figura Matki Bożej. Następnie wysłuchali konferencji ascetyczno- duchowej o. Jana Ewangelisty Krawczyka dotyczącej ducha maryjnego współczesnych Polaków. Wielkim przeżyciem był wspólny różaniec, w którym wzięło udział około 5 ty-



sięcy pielgrzymów. Ogromne wrażenie na pielgrzymach wywarł Ogród Różańcowy z kapliczkami wokół Sanktuarium. Wiele osób przystąpiło do Sakramentu Pokuty, przyjęło szkaplerz i uzyskało Odpust. Uczestnicy pielgrzymki wrócili zmęczeni ale szczęśliwi, bo był to czas pięknej modlitwy, doświadczenia jedności i wspólnoty. *Ks. Adam Dziadek*

DIECEZJALNE DNI MŁODZIEŻY W BUSKU-ZDROJU

10 i 11 października br. odbyły się w Busku Zdroju Diecezjalne Dni Młodzieży.



Zjazd rozpoczął się w Parafii NPNM Panny o godz. 17⁰⁰.



W sobotę o godz. 8¹⁵ młodzież przeszła do kościoła św. Brata Alberta na wspólną modlitwę, konferencję aktorki pani Patrycji Hurlak i pracę w grupach. O godz. 17⁰⁰ młodzież uczestniczyła w Eucharystii



pod przewodnictwem ks. Biskupa Mariana Florczyka. *Miriam*

UROCZYSTOŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

Jak co roku, w końcu października coraz więcej ludzi kieruje się ku cmentarzom, ku grobom swoich bliskich, aby kiedy już przyjdzie Uroczystość Wszystkich Świętych stanąć przy czystym, uporządkowanym grobie mieniącym się blaskiem kolorowych, jak jesienne liście, zniczy poustawianych wśród żywych kwiatów. Koniec października i początek listopada ożywia na nowo wspomnienia i naszą nadwątloną przez codzienne zajęcia więź z naszymi bliskimi którzy już odeszli. My chrześcijanie wierzymy, że odeszli do domu Ojca. Jezus mówił: „W domu mego ojca jest mieszkań wiele”...

Zdajemy sobie sprawę z tego, że wszyscy jesteśmy powołani do świętości i równocześnie kruchość naszego życia i świadomość ludzkiej skłonności do grzechu napawa nas lękiem o los naszych zmarłych. Idziemy więc im naprzeciw z modlitwą osobistą, zamawiamy Msze święte i prosimy Kościół o wspólną modlitwę wspominkową o ich zbawienie. Głęboka wiara pomaga nam dogłębniej wchodzić w istotę sprawy. Tam gdzie wiary brak, wszystko kończy się na zadumie, kwiatkach i zniczach ustawionych na grobie.

Pod wpływem przenikania różnych kultur przychodzą lub wprowadzane są w nasz sposób świętowania zwyczaje, które ze względu na modę przyjmują

my nie do końca je rozumiejąc. Przytoczę tu epizod, którego byłem świadkiem w Uroczystość Wszystkich Świętych w Miechowie, kiedy stałem przy grobie moich rodziców. Do stojącej przy sąsiednim grobie starszej kobiety zbliżają się rodzice z małym dzieckiem. Kobieta pyta dziecka: Wnuczku! Jak ci się wczoraj udał ten „halogen”. O nieznamości rzeczy świadczy fakt, że nowomodny „Halloween” osobie dorosłej pomylił się z żarówką oświetleniową, a cóż tu dopiero oczekiwać wiedzy czym naprawdę jest ta zabawa. A jeśli babcia nie wie, to skąd będzie wiedział wnuczek, który bardzo chętnie założy na głowę świecąca dynię lub strój wampira albo kościotrupa. A bynajmniej wcale tu nie chodzi o przebierańców, które w swoim upiornym korowodzie nie tylko przemierzają ulice miast, ale zakłócają świętą ciszę zmarłych i wdzierając się na cmentarze. Chodzi tu o niebezpieczne zjawisko, w którym w pustkę która wytworzona w świadomości ludzi zlaicyzowanych w dziedzinie wiary w życie wieczne i świętych obcowanie, podstępnie wkrada się pod pozorem zabawy, świecki prześmiewczy rytuał tworzący zwłaszcza w wyobraźni ludzi młodych świat zmarłych pełen upiorów i wiedźm i innych strasznych postaci. Co więc znaczy: „Wierzę w życie wieczne, wierzę w świętych obcowanie”?... Dla wierzącego, praktykującego katolika to uznanie prawdy, że dzisiaj jesteśmy Kościołem Pielgrzymującym, za niedługo dołączymy do naszych przodków do Kościoła Pokutującego (w czyścicy) a kiedyś spodziewamy się z duszami oczyszczonymi przez czyścicy pokutę i modlitwę żyjących stanąć obok Chrystusa Zmartwychwstałego w pełni zbawienia.

Ziemia cmentarna jest święta i groby są święte, i ciała ludzkie czekające na zmartwychwstanie są święte, dlatego ludzie świadomi tego ścisząją na cmentarzu głos, nie prowadzą głośnych rozmów, jakby nie chcąc „zbudzić” umarłych, nie palą papierosów i nie wprowadzają na cmentarz zwierząt. Z szacunkiem wspominają swoich rodziców, dziadków, znajomych i bohaterów. I nie ma w tym lęku lecz jest nadzieja spotkania. Bo Jezus Chrystus obiecał wierzącym Zmartwychwstanie i życie wieczne. U tych, którzy nie mają wiary, w jej miejsce wchodzi albo lęk przed śmiercią i upiorami, które w beznadziei tułają się w zaświatach, albo w tym niezwykłym mistycznym wydarzeniu jakim jest śmierć, znajdują powód do zabawy mającej stanowić namiastkę tego, co przeżywają ludzie wierzący. Spróbujmy jednak znaleźć jeszcze jeden aspekt, aspekt szacunku do naszych przodków. Czy wyobrażasz sobie swoich rodziców, krewnych czy innych bliskich ci ludzi paradujących w zaświatach z dynią na głowie czy w kostiumie upiora?

W popularnym dzisiaj Halloween, w rozbrykanych i roześmianych korowodach przebierańców jest chichot piekła cieszącego się z ludzi, którzy zapomnieli, że są dziećmi Bożymi i że czeka na nich Ojciec Niebieski! A dla mnie czym jest życie po śmierci?

Wierzę, że życie zmienia się, ale się nie kończy... i znajdę przygotowane w niebie wieczne mieszkanie.

Ks. Marek Podyma

GOSPEL W PARAFII ŚW. BRATA ALBERTA

Finałowym koncertem, który odbył się w dniu 21 września w Sali widowiskowej Buskiego Samorządowego Centrum Kultury, zakończyły się IV Buskie Warsztaty Gospel. Turyści, mieszkańcy miasta i parafianie parafii Św. Brata Alberta mogli też wysłuchać chóru Gospel w ramach tradycyjnego występu podczas niedzielnej mszy świętej.



Dźwięki tej pięknej muzyki i słowa pełne wiary, są dla nas wyjątkową okazją do głębszego i pełniejszego duchowego przeżywania liturgii, jednak niewielu z nas zna genezę powstania GOSPEL. By ją zrozumieć, trzeba udać się w podróż do korzeni ludzkiego cierpienia, bólu i tęsknoty, sięgnąć do wartości, które dają ludziom wiarę i moc, by trwać na drodze do wieczności. Podążając śladami afroamerykańskich niewolników trzeba cofnąć się na kartach historii do przełomu XVII i XVIII wieku, bowiem w tych trudnych czasach udręczony i napiętnowany czarnoskóry lud szukał nadziei u Wszechmogącego. Głosem ciemiężonych były negro spirituals - pieśni będące wołaniem do Boga, przepełnione tęsknotą za wolnością. Z czasem, już w XX wieku, wzbogacone o elementy bluesa, szybko stały się niesamowicie emocjonalnym i ekspresyjnym wyznaniem wiary i na stałe zagościły w amerykańskich kościołach, niosąc z radością Słowo Boże – God Spell - w skrócie Gospel.

Korzenie muzyki Gospel – negro spirituals miały formalnie jednoznaczne przesłanie – pragnienie Boga i wolności. Była w tych pieśniach perspektywa – niepełna i odległa, ale dająca nadzieję i sens życia. Nie-

bo - otwarte dla wszystkich chrześcijan – białych i czarnych. Dla jednych już na ziemi, dla drugich dopiero po śmierci.

Przeżywanie Gospel i zrozumienie Gospel - to podróż do miejsca, gdzie Bóg ma czarny kolor skóry, gdzie ziemia pachnie krwią i cierpieniem, a otuchy i nadziei ludzie szukają w śpiewie i modlitwie. Na końcu tej drogi jest przebaczenie i pojednanie. Jest Wieczne Szczęście.

Jerzy Szydłowski

„ZWYCZAJNY ŚWIĘTY”

“To było tak niedawno, ale tak mało wiemy o historii sprzed 30 lat. Jesteśmy gotowi uwierzyć, że “jakiś” komunizm obalono wraz ze zburzeniem Muru Berlińskiego. Nie słyszeliśmy o Grzegorz Przemysku, Stanisławie Pyjasie. Nie wiemy, kim byli księża: Sylwester Zych, Stanisław Suchowolec i Stefan Niedzielak. Tak mało młodzieży było na uroczystościach beatyfikacji Ks. Jerzego Popiełuszki. Strażnik na tamie we Włocławku był zaskoczony, że jeszcze pamiętamy o bł. Męczenniku i przygotowujemy o nim widowisko. Zdziwienie i zaskoczenie, że w zlaicyzowanej Francji ktoś modlił się do bł. Ks. Jerzego i został uzdrowiony.

Często pomijany, może i zapomniany

Czasem jego zdjęcie i pytania

“Kto to jest?”, “Kim on jest?”

W młodych głowach zapomnianym echem

przez serce przemknę głos

“Zło dobrem zwyciężaj”....

Czyje to słowa? Kto je wypowiedział?

Kto miał odwagę żyć według nich?

Ks. Jerzy był człowiekiem z krwi i kości. Zupełnie zwyczajny, „szary” uczeń, ministrant, kleryk, ksiądz. Przeciętnie zdolny. Nie urodził się święty, miał swoje słabości. Jego postać pokazuje, że świętość nie jest tylko dla wielkich i wybranych”.



Tymi słowami młodzi wykonawcy z Grupy Teatralnej “Pegaz” rozpoczęli spektakl o bł. Ks. Jerzym Popiełuszce. Przedstawili życiową drogę Księdza poprzez seminarium, służbę wojskową w specjalnie

utworzonej dla kleryków jednostce w Bartoszycach, kapłańską posługę w diecezji warszawskiej, posługę wśród robotników i ruchu “Solidarność” w stanie wojennym, po męczeńską śmierć z rąk funkcjonariuszy ówczesnych służb bezpieczeństwa.

Teksty dokumentów, wierszy i piosenek przeniosły widzów w epokę prześladowania Kościoła i duchowieństwa, epokę pogardy dla ludzi i niszczenia tych, którzy próbowali zachować tożsamość narodu i religijną, upominali się o godność człowieka i walczyli z komunistycznym reżimem. Niech mottem tego spektaklu będą słowa epilogu:

„Ojczyznę Naszą lotry gryzą
Bezkarne na Nią leją błoto
Ale przemilczmy ten epizod
Bo wstyd być teraz patriotą.

Krzyczą na wielkich zgromadzeniach
Religia to prywatna sprawa
Przeto wyciszmy głos sumienia
Bo wstyd do Boga się przyznawać.

Za niemało lat co zbiegło
Z grubej kreski głupim mitem
Za kulawą niepodległość
Naszej Rzeczypospolitej

Za tę Polskę co nie wierzy
Że konieczna jest odmiana
Przepraszamy księżu Jerzy
I prosimy módl się za nas”.

Miriam

WSPOMNIENIE O ŚW. JANIE PAWLE II



W dniu 22.X.2014, w liturgiczne wspomnienie Świętego Jana Pawła II, po Mszy Świętej o godzinie 17⁰⁰ harcerze z 89 Wielopoziomowej Drużyny Harcerskiej ze Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II ze Zbludowic pod opieką Pani Marty Kiełb, przedstawili program artystyczny poświęcony osobie Św. Jana Pawła II.

Młodzi harcerze przypomnieli nam nauczanie Jana Pawła II oraz to, że naszym celem jest Dom na-

szego Ojca w którym już przebywa nasz wielki rodak patrząc na nas z okna.

Marta Kielb i Agnieszka Odo

PIELGRZYMKA WARSZAWA – NIEPOKALANÓW

I znów z ks. Marcinem ...

To nic, że wczesnym rankiem, ale z duchem Maryi zaczęliśmy pielgrzymowanie. Pełny autokar pielgrzymów ponad 50-osobowa grupa rozpoczęła podróż modlitwą, która była nieodłącznym elementem naszej wyprawy. Celem naszej pielgrzymki były miejsca drogie każdemu z nas. Pierwszym punktem zwiedzania był kościół św. Stanisława Kostki w Warszawie.



Modlitwa przed grobem bł. ks. Jerzego Popiełuszki i zwiedzanie Muzeum Sługi Bożego Księdza Jerzego dostarczyły nam wiele wzruszeń. Wejście do muzeum prowadzi przez duży otwór drzwiowy w kształcie krzyża. W salach znajdują się pamiątki i wystawy związane z osobą kard. Stefana Wyszyńskiego, domem rodzinnym ks. Jerzego Popiełuszki, jego stanem duchowym oraz działalnością aż po jego śmierć i pogrzeb. Oglądaliśmy także prywatne rzeczy z czasów dzieciństwa i okresu kapłaństwa ks. Jerzego, wstrząsające fotografie, a także sutannę, w której został zamordowany.

Jadąc dalej, z okien autokaru podziwialiśmy naszą stolicę: Krakowskie Przedmieście, Aleje Ujazdowskie, Nowy Świat, skąd wylaniały się Pomnik Powstańców, warszawska Nike, Belweder, Pałac Namiestnikowski. W końcu dotarliśmy do Wilanowa, gdzie budowana jest Świątynia Bożej Opatrzności jako wotum wdzięczności Polaków za odzyskaną niepodległość. Mury Świątyni Opatrzności Bożej są już gotowe. W 2011 roku został ukończony pierwszy i najważniejszy etap, tzw. stan surowy otwarty. Na szczycie kopuły Świątyni Opatrzności Bożej ustawiono ponad pięciometrowy krzyż. Świątynia Opatrzności Bożej z zewnątrz będzie miała kształt sześcianu z kopułą. W przestrzenną formę tego sześcianu wpisane będzie



okrągłe wnętrza świątyni. Mogliśmy zwiedzić znajdujący się w kościele dolnym tzw. Panteon Wielkich Polaków – miejsce pochówku i upamiętnienia najbardziej zasłużonych polskich patriotów oraz ludzi kultury i nauki. Pochowani zostali tutaj m.in.: ks. Jan Twardowski, Ryszard Kaczorowski- ostatni prezydent Rzeczypospolitej na uchodźstwie czy Zdzisław Peszkowski- kapelan Rodzin Katyńskich. W tej części świątyni znajdują się także relikwie bł. Jerzego Popiełuszki, św. Jana Pawła II, św. Andrzeja Boboli. Nasz pobyt zakończyła msza święta. Refleksje nad wysłuchanym kazaniem stały się drogowskazem w naszej dalszej podróży w drodze do Niepokalanowa. Ale nadal jesteśmy w Warszawie. W dalszym ciągu zwiedzamy zaczynając od Placu Zamkowego z kolumną Zygmunta, katedrę św. Jana, Barbakan. Na Rynku Starego Miasta podziwialiśmy XV-wieczne kamienice, warszawską Syrenkę, pomnik Małego Powstańca i pomnik Jana Kilińskiego.



Spacerując Krakowskim Przedmieściem mijaliśmy po drodze budowle i pomniki związane z naszą historią. Byliśmy w kościele św. Krzyża gdzie znajduje się epitafium z sercem Chopina. Zatrzymaliśmy się też przy Grobie Nieznanego Żołnierza, gdzie mieliśmy szczęście obejrzeć honorową zmianę warty.

Pod wieczór dotarliśmy do Niepokalanowa, który stanowi ważne centrum pielgrzymkowe w Polsce centralnej. Pobyt tam rozpoczęliśmy udziałem w apelu w Bazylice Niepokalanej Wszechpośredniczki

Łask. Wewnątrz świątyni „powitała” nas Niepokalana, która wskazując na Jezusa ukrytego w Najświętszym Sakramencie, zaprasza do modlitwy. Ranek w Niepokalanowie przywitał nas ciepły i słoneczny. W niedzielę uczestniczyliśmy we mszy świętej. Dzięki pielgrzymce mieliśmy możliwość zwiedzania muzeum poświęconego św. Maksymilianowi, muzeum Jana Pawła II oraz straży pożarnej.



Następnym obiektem zwiedzania była stara Kaplica, która jest kolebką klasztoru. To najstarszy budynek w klasztorze, w tej kaplicy modlił się święty Maksymilian, tu odprawiał msze święte, głosił konferencje, tu bracia składali śluby zakonne. Można zobaczyć pierwszą celę św. Maksymiliana, w której mieszkał od założenia Niepokalanowa w 1927r. aż do 1930r. Oglądaliśmy także Misterium Męki Pańskiej oraz Panoramę Tysiąclecia. W drodze powrotnej odwiedziliśmy naszą kochaną Mateńkę w Sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej w Skarżysku-Kamiennej.

Wróciliśmy do domów przepelnieni nadzieją, iż niezmiernie doświadczenia naszego pielgrzymowania głęboko pozostaną w nas i owocować będą w dalszym naszym życiu.

Fot. W. Kaleta

OGÓLNOPOLSKI TURNIEJ PIOSENKI POETYCKIEJ AGNIESZKI OSIECKIEJ

24 października br. W Buskim Samorządowym Centrum Kultury odbył się Ogólnopolski Turniej Piosenki Poetyckiej Agnieszki Osieckiej organizowany przez Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Niepełnosprawnych Ruchowo w Busku-Zdroju. Była to już VII edycja konkursu, który wpisał się na dobre na listę ambitnych świętokrzyskich wydarzeń kulturalnych. Dotychczasowe edycje Turnieju poświęcone były: twórczości: Zbigniewa Herberta, Edwar-da Stachury, Marka Grechuty, Wojciecha Młynarskiego, Jonasza Kofty, Jacka Cygana. W charakterze Gości Honorowych i przewodniczących Jury Organizatorzy gościli znanych artystów i bliskie im osoby: Wojciecha Młynarskiego, Jagę Koftę, Hannę Ba-

naszak, Jacka Cygana. Tym razem na Turniej zawi-tała córka Agnieszki Osieckiej - Agata Passent, zna-na dziennikarka, a zarazem prezes Fundacji Okular-nicy, z mężem.

Sześć województw w finale

Do finału zakwalifikowało się 26 podmiotów wykonawczych, reprezentantów województw: świę-tokrzyskiego, śląskiego, mazowieckiego, łódzkie-go, lubelskiego, podkarpackiego. Patronat hono-rowy nad tym wydarzeniem kulturalnym objęły wła-dze wojewódzkie i samorządowe, które ufundowały nadto główne nagrody, oraz Kuratorium Oświaty w Kielcach. W niezwykle klimat lirycznych piosenek Agnieszki Osieckiej pomogła widzom wejść oryginalna i naturalna scenografia- jesienny park: żywe drzewka i krzewy, jesienne kwiaty, ławeczki, latarnie, a wszystko utrzymane w efektownej, rudo-zielonej tonacji. Jednym słowem organizatorzy dołożyli starań, aby nie tylko muzyka, ale i efekty plastyczne dodawały skrzydeł poezji. Postarali się o to w sposób szczególnie niepełnosprawni konferansjerzy, którzy, zapowiadając kolejne piosenki, w kilku słowach budowali ich atmosferę, budzili wrażliwość, czy zwracali uwagę widzów na szczególnie piękną frazę tekstu. A poziom wokalny uczestników był niezwykle wysoki.

„Proszę Sądu – to wszystko z nudów”

W zasadzie wśród 26 podmiotów wykonawczych, zgłoszonych do Turnieju, nie było wykonań słabych. Były albo dobre albo genialne. W jesiennym parku usłyszeliśmy piosenki na nierównej amplitudzie emocji: od kunsztownie wyrzeźbionych liryczno-dramatycznych – jak w przypadku „Nie żałuję”, do satyrycznych, komicznie tkanych scenek z życia wziętych w stylu: „Proszę sądu” czy „To wszystko z nudów”. Nie zabrakło wykonań czysto aktorskich, którym popisała się Maria Wójtowicz ze Studia MiM W Skarżysku-Kamiennej, Marcelina Miśta z Centrum Kultury w Zawierciu, Meri Minasyan z LO nr1 im. Tadeusza Kościuszki w Busku-Zdroju czy Natalia Stolarska ze Studia Wokalnego w Miejskim Domu Kultury w Radomsku.

Laureaci

Pierwsze miejsce w najmłodszej kategorii 9-12 lat zdobył brawurowym wykonaniem piosenki „Jak dobrze mieć sąsiada” Paweł Kwaśniewski ze Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Zbludowicach. I miejsce w kategorii gimnazjów Jury pod przewodnictwem Agaty Passent przyznało Aleksandrze Zagórskiej z Prywatnego Gimnazjum w Skarżysku-Kamiennej. I miejsce najstarszej kategorii do 20 lat wyśpiewał sobie Michał Jewiarz z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Mikołaja Kopernika w Busku-Zdroju. Grand Prix zdobyła zaś Natalia Stolar-

ska, reprezentantka Studia Wokalnego w Miejskim Domu Kultury w Radomsku. Tym samym, główna nagroda Turnieju, ufundowana przez Marszałka Województwa Świętokrzyskiego powędrowała po raz pierwszy poza granice naszego świętokrzyskiego regionu, mianowicie do województwa łódzkiego. Nagrodę Publiczności, ufundowaną przez Uzdrowsko Busko-Zdrój otrzymał duet: Kinga Bernatek i Marcin Bujny z SOSW dla Niepełnosprawnych Ruchowo w Busku-Zdroju. Miejsca drugie przypadły kolejno: Emilii i Nikoli Kozioł z Gminnej Biblioteki Publicznej w Opatowcu, Martynie Sęk ze Szkoły Muzycznej Yamaha w Mielcu oraz Meri Minasyan z LO nr 1 w Busku- Zdroju. Trzecie miejsce przypadło Nikoli Wróbel z Zespołu Szkół w Opatowcu, Aleksandrze Pobiedze z Samorządowego Gimnazjum w Cieszkowach i Marcelinie Miśta z Centrum Kultury w Zawierciu. Wyróżnienia w kolejnych kategoriach zdobyli: Marika Ambroziak z Prywatnej Szkoły Podstawowej w Skarżysku-Kamiennej, Jakub Szymczyk ze Szkoły Podstawowej w Siesławicach, Kinga Bernatek i Marcin Bujny z SOSW dla NR Busko-Zdrój, Izabela Ryś i Kamil Krasa Samorządowego Gimnazjum nr2 w Busku-Zdroju oraz Maria Wójtowicz ze Studia MiM Skarżysko Kamienna i Anita Dłubak z SOSW dla NR w Busku- Zdroju.



„Chrońmy ten świat od łez, jak kto może”

Tegoroczny Turniej pozwolił Gospodarzom Turnieju - niepełnosprawnej młodzieży, pełniącej w nim z powodzeniem trudne role solistów, konferansjerów, obsługi technicznej, multimedialnej, skutecznie zintegrować się z rówieśnikami ze szkół ogólnodostępnych, a także pokazać im, że człowiek chory czy mniej sprawny, zdolny jest do rzeczywistej transgresji - przekraczania granic swoich możliwości. Możliwe to stało się między innymi dzięki pomocy finansowej wielu sponsorów, między innymi - niezawodnych przyjaciół naszego Ośrodka - pana Mieczysława Sasa i Banku Spółdzielczego w Busku-Zdroju. Niech motto tegorocznej edycji Turnieju, przejmujący apel Agnieszki Osieckiej zaczerpnięty z jej pio-

senki „Żyj mój świecie”: „Chrońmy ten świat od łez, jak kto może”, będzie wyzwaniem nie tylko dla naszej młodzieży, ale wszystkich wrażliwych ludzi, mających piękne dusze i wielkie serca.

Małgorzata Bębenek- koordynator Turnieju

LIST PASTERSKI ADMINISTRATORA APOSTOLSKIEGO DIECEZJI KIELECKIEJ

BISKUPA KAZIMIERZA RYCZANA

Czcigodni Bracia Kapłani, Siostry i Bracia Zakonnicy, Osoby Konsekrowane!

Ukochani Diecezjanie!

Ojciec Święty Franciszek dnia 11 października br. mianował pasterzem kieleckim ks. biskupa Jana Piotrowskiego. Kanoniczne objęcie urzędu wobec Kolegium Konsultatorów dokona się 28 listopada. Uroczysty ingres do Katedry Kieleckiej odbędzie się w sobotę, 29 listopada o godz. 11.00. Otoczmy modlitwą i życzliwością nowego pasterza. Sam Jezus Chrystus posyła Go do Kielc przez ręce Piotra naszych czasów.

1. Pozwólcie, Drodzy Moi, na krótką refleksję. Pan Bóg dał mi łaskę przewodzenia w wierze Diecezji Kieleckiej przez 21 lat.

- Tu przeżyłem niecodzienną przygodę spotkania z historią Ojczyzny zapisaną przez bł. Wincentego Kadłubka, przez nieocenionego kronikarza ks. Jana Długosza – wychowawcę synów królewskich, przez modlącego się słowami „Gaude Mater Polonia” poety i kompozytora dominikanina Wincentego z Kielc.

- Miałem zaszczyt stanąć w szeregu mądrych biskupów kieleckich, obrońców wiary, których symbolem jest biskup Czesław Kaczmarek, męczennik czasów komunizmu.

- Tu wyczuwałem puls niepodległej Ojczyzny i wyobraźnią łączyłem się z legionami Piłsudskiego, niosącymi wolność Kielcom i Ojczyźnie. Poza grób poniosę zadumę nad mogiłami partyzantów ukrytymi w lasach świętokrzyskich.

- Tu dane mi było klękać razem z wami przed krzyżem Chrystusa w Świętokrzyskim Sanktuarium i zgłębiać tajemnicę Bożego Grobu w Miechowie. Z radością wiary razem z wami składałem dziękczynienie za łaski udzielane w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia i Świętego Józefa Opiekuna Rodzin w Kielcach. Z wami poznawałem oblicze Matki Bożej Łaskawej Kieleckiej, uśmiechniętej Madonny Łokietkowej w Wiślicy i w innych parafiach. Z wami śpiewałem cześć świętym patronom podczas odpustów.

2. W dniu ingresu do katedry w Kielcach pisałem, że „Pragnę wszystkich zaprowadzić pod krzyż Chrystusowy. Na krzyżu dokonano się zbawienie. Z krzyża

plynie nadzieja dla zagubionego świata”. Dziś chciałem wyrazić radość i wdzięczność za rajdy pielgrzymkowe na Święty Krzyż. W tym roku ponad pięć tysięcy młodzieży wraz z duszpasterzami, katechetami, nauczycielami, rodzicami i przewodnikami świętokrzyskimi dotarło na szczyt, by adorować relikwie Świętego Krzyża. Przyszli, bo krzyż głosi całemu światu, że Jezus Chrystus, Bóg-Człowiek, zbawił świat, cały świat, wszystkich, a uczynił to bezinteresownie, z miłości. Pielgrzymują tak od 15 lat.

Taką samą naukę przekazuje krzyż umieszczony przez praojców na szczycie Giewontu. Tu konsternacja! Ministerstwo Spraw Zagranicznych wyprodukowało spot reklamujący Polskę na arenie międzynarodowej, ukazujący Giewont bez znaku krzyża. Polska w tym filmie odarta jest z symboliki krzyża. Przecież na krzyżu zbudowana jest tożsamość Polski, kraju chrześcijańskiego przywiązanego do Chrystusa.

- Wydawało się, że Jan Paweł II przemawiając w Zakopanem na Wielkiej Krokwi (1997 r.) mówił na wyrost. Posłuchajmy, co mówił: „Ojcowie wasi na szczycie Giewontu ustawili krzyż. Ten krzyż tam stoi i trwa. Jest niemym, ale wymownym świadkiem naszych czasów. Niech on tam pozostanie! Niech przypomina o naszej chrześcijańskiej godności i narodowej tożsamości, o tym, kim jesteśmy i dokąd zmierzamy, i gdzie są nasze korzenie”.

- Proroku Janie Pawle II, skąd wiedziałeś, że polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych podniesie rękę na krzyż? Co mamy robić? Brońcie krzyża! Jak? Macie w ręku kartę wyborczą. Brońcie krzyża! Tego z Giewontu i tego, który postawiliście na grobie swego dziecka, przyjaciela, ojca lub matki.

3. W dniu przyścia do Diecezji zapragnąłem iść na codzień z Maryją. Tak chciał Jezus. Z wysokości krzyża w testamencie przekazał nam Matkę, a Maryi darował nowych synów i córki. Dziecko w ramionach kochającej matki czuje się bezpieczne. Wy o tym wiecie!

- Wspomnijcie, proszę, pierwszy różaniec, być może związany z Pierwszą Komunią świętą. Tak, tak! Wówczas Maryja podała nam dłoń, by prowadzić nas przez trudne etapy życia. Gdzie on jest dzisiaj? Może zaginął? Trzymajcie się dłoni Maryi. Czy się uczysz, czy studiujesz, trzymaj się Jej dłoni. Gdy szukasz pracy, trzymaj się Jej dłoni. Gdy zawierasz małżeństwo, gdy rodzisz dzieci, gdy wysyłasz ich w świat, trzymaj się Jej dłoni. Gdy wydaje ci się, że miłość małżeńska umiera, trzymaj się Jej dłoni. Gdy jedziesz do Unii Europejskiej, trzymaj się Jej dłoni. Gdy katechizujesz młodzież i dzieci, gdy głosisz Słowo Boże, gdy sprawujesz Eucharystię, trzymaj się dłoni Maryi. Dłoń Maryi uratowała Jana Pawła II od śmierci pod-

czas zamachu. Jej dłoń uratowała Polskę od zalewu bolszewickiej czerwonej armii w 1920 r. Nie zawiedziesz się na Maryi. Ona jest mocna Bogiem, którego urodziła i mocna krzyżem, pod którym wytrwała, gdy inni pouciekali. Matka Jezusa nikogo nie zawodzi.

4. Upodobałem sobie więzy wspólnoty. Zawdzięczam to moim rodzicom. U nich znalazłem miłość, chleb i dom. We wspólnocie rodzinnej, we wspólnocie domu nie jest się samotnym, nie jest się zagubionym. Rozpad domu, to tragedia. Dokąd wtedy powróci syn marnotrawny, jeśli nie będzie wspólnoty domu?

- Panowie i Panie parlamentarzysty! Nie zajmujcie się drobiazgami o małżeństwach jedнопłciowych, o prawach LGTB. Obywatele o takich orientacjach zawsze byli, są i będą w społeczeństwie. Zajmijcie się wspólnotą rodziny, gdzie rodzą się, wychowują i hartują ludzie miłujący Ojczyznę. Stawajcie w obronie wspólnoty rodzinnej przed licznymi zagrożeniami. Przyszłości ojczyzny nikt na świecie nie buduje na mniejszościach seksualnych. Szkoda czasu na tematy zastępcze.

Moi profesorowie licealni wdrukowali w nasze serca miłość do ojczyzny i narodu. Uczyli o smutnych czasach zaborów, o zsyłkach syberyjskich, o rusyfikacji, germanizacji, o wozie Drzymały. Widziałem ich w kościele. Oni zadali nam na całe życie wypracowanie do odrobienia – zadanie miłości i obrony Ojczyzny. Z domu Boga Ojca pytają, czy odrobiłeś zadanie? Walczyli za ojczyznę cichociemni, walczyli żołnierze wyklęci, których grobów szukamy, walczyli robotnicy Poznania, Radomia i Gdańska, rolnicy także. Walczyły ofiary stanu wojennego i męczennik błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko. A my?

Czy ktoś nam grozi, gdy jesteśmy w NATO? Dziśszy wróg atakuje Ojczyznę nie tylko przy pomocy czołgów. Współczesny wróg przekracza granice przez dotacje, fundacje, programy międzynarodowe, także przez sankcje gospodarcze. Nie burzy budynków, ale atakuje wartości, symbole. Tak niewinnie zaatakował krzyż na Giewoncie. Zmierza głębiej - do zniszczenia tablic dziesięciu przykazań. Po co one, gdy człowiek jest panem tego świata?

- Kto ma stanąć w obronie? Wszyscy! W pierwszym rządzie wy panie i panowie dziennikarze. Wasz głos jest słuchany przez miliony Polaków. Wasz głos jest mocny i podbudowany kolorowym obrazem.

- A kaznodzieje? Powinni iść w pierwszym szeregu i wskazywać azymut, jakim jest krzyż. Kto szanuje krzyż nie zagraża ani dziecku, ani rodzinie, ani ludziom LGTB (*lesbijek, gejów, transwestytów, biseksualistów*), ani narodowi, ani sąsiedniemu państwu.

Niejednen stawia pytanie: czy Chrystus będzie miał miejsce w naszej Ojczyźnie? Może będzie wypędzo-

ny? Czy znajdzie się miejsce dla Niego przy naszym ojczyźnianym stole? Powtarzam któryś raz: fabryki można uruchomić, bezrobocie zlikwidować, pieniądze wzmocnić, ekonomię uwierzytelnić. Trudno jest wskrzesić obumarły patriotyzm, zadomowić na powrót odrzuconą Ewangelię, pokleić rozbite tablice Dekalogu. Wróg o tym wie!

- Co znajdziemy na ojczyźnianym stole po dniu wyborów? Zależec to będzie od nas wierzących. Jedno tylko wiem. Nie mogę pozostać w domu. Droga wiodąca do zbawienia prowadzi po ojczyźnianych szlakach. Pod sztandarem krzyża, z Maryją Królową Polski, z ojczyźnianą wspólnotą wiary i Kościoła nie stracimy drogi do człowieka, ani do pomyślności ojczyzny. W to wierzyłem. W to wierzę i dziękuję wszystkim, którzy szli ze mną tą drogą przez 21 lat.

Niech w drodze do zbawienia prowadzi nas błogosławieństwo Boga Wszech-mogącego: + Ojca i + Syna i + Ducha Świętego. Amen.

†Kazimierz Ryczan Administrator Apostolski

NOC ŚWIĘTYCH



Dnia 31.10.2014r. odbyło się nabożeństwo Nocy Świętych w kościele p.w. Świętego Brata Alberta w Busku-Zdroju.



Dzieci i młodzież przebrane za anioły wносиły na Ołtarz relikwiarze z relikwiami świętych (m.in. św. Franciszka z Asyżu,

św. Jana Pawła II, św. Siostra Faustyna.) . Całemu nabożeństwu towarzyszył przepiękny śpiew scholi pod okiem ks. Józefa Majchrzyka. Dźwięki gitar i bębnow towarzyszyły procesji do kościółka św. Leonarda, a



harcerze z pochodniami otaczały osoby niosące relikwie świętych. W trakcie procesji uczniacy śpiewali litanie do Wszystkich Świętych oraz pieśni liturgiczne. Na placu kościółka św. Leonarda wszyscy mogli ucałować relikwiarze i wziąć karteczkę z przesłaniem jakie głosili ci święci.

Na koniec ks. Tadeusz Szlachta wygłosił kilka słów a schola zaśpiewała Hymn Te Deum.

Dawid

PIELGRZYMKA DO ZABAWY

We wtorek 18-go listopada br. w setną rocznicę męczeńskiej śmierci Błogosławionej Karoliny Kózkówny 25-osobowa grupa pielgrzymów w większości z naszej parafii udała się do Zabawy w Diecezji Tarnowskiej na Uroczystości Jubileuszowe ku czci błogosławionej.



Po drodze odwiedziliśmy Sanktuarium Matki Bożej w Odporzycowie zwiedzając parafialne muzeum poświęcone Janowi Wnękowi cieśli i konstruktorowi oraz autorowi wielu drewnianych rzeźb postaci świętych działającemu w tej parafii w XIX wieku. Wtorkowe uroczystości w Za-



bawie były częścią obchodów Jubileuszu świętowanego przez wiele dni. Razem z wieloma pielgrzymkami wysłuchaliśmy historii życia i męczeństwa błogosławionej Karoliny a potem uczestniczyliśmy w Eucharystii. W grupie koncelebrujących kapłanów było nas czterech z Diecezji Kieleckiej. W czasie Mszy św. Ks. Proboszcz Staszowskiej Parafii otrzymał relikwie Błogosławionej Karoliny. O godz. 15.00 rozpoczęła się Droga Krzyżowa śladami Męczeństwa Bł. Karoliny. Padający deszcz i zimno nie przeszkodziły w modlitwie bardzo licznie zgromadzonych pielgrzymów. Skupieniu modlitwemu towarzyszyły nie tylko rozważania, ale również świadectwa ludzi, którzy w ostatnim czasie doznali niezwykłego wstawiennictwa Błogosławionej. Te świadectwa o uzdrowieniach z chorób duszy i ciała staną się w najbliższym czasie podstawą do wszczęcia procesu kanonizacyjnego. Posuwając się wśród setek samochodów powo-



li zmierzających do domu mijaliśmy rozświetlony pomnik osób, które zginęły w nieszczęśliwych wypadkach drogowych.

Jestem głęboko przekonany, że każdy młody człowiek powinien odbyć pielgrzymkę do relikwii tej 16-letniej niezwyklej dziewczyny, która mogłaby dać wskazówkę na sposób życia wszystkim młodym szukającym swojej drogi życiowej we współczesnych czasach.

Ks. Marek Podyma

POMOC DLA CHRZEŚCIJAN



SOS DLA ŻYCIA

Fundacja SOS DLA ŻYCIA przy wsparciu Ministerstwa Obrony Narodowej i Ministerstwa Spraw Zagranicznych zorganizowała 16.11.2014

r. pierwszy transport z pomocą humanitarną dla prześladowanych chrześcijan do Kurdystanu (Północny Irak). Wśród zebranych darów przeważały ciepłe ubrania, koce, kołdry i inne artykuły pierwszej potrzeby. Można powiedzieć, że ponownie zdaliśmy egzamin z solidarności ponieważ łączna suma złożonych darów wyniosła 10 ton.

Obecnie trwają przygotowania do kolejnego transportu, który ma odbyć się pod koniec listopada. Fundacji udało się tym razem zebrać jeszcze więcej darów na łączną sumę 20 ton ładunku, głównie kurtek i kocy, ale i nie tylko, bo jak poinformowała mnie Pani Barbara Ziembicka (wiceprezes fundacji SOS DLA ŻYCIA) ludzie przysłali nawet materace i łóżeczka dla dzieci.

Fundacja otrzymała propozycję uzupełnienia ładunku o kolejne 20 ton, czyli wysłania łącznie 40 ton ładunku. W ramach tej pomocy do potrzebujących ma trafić także żywność (m.in.: mleko, mięso, owoce i warzywa) oraz środki higieny osobistej i artykuły szkolne dla dzieci. Fundacja planuje także zakup przenośnej piekarni, która umożliwiłaby wypiekanie

chleba na miejscu. Wielu rolników z terenów Podkarpacia zadeklarowało już wsparcie w postaci płodów rolnych i mąki.

Jednakże aby to zrobić potrzeba środków finansowych na transport, dlatego też w imieniu Fundacji oraz Akcji Katolickiej w Busku-Zdroju, zwracam się do Państwa z ogromną prośbą o wsparcie tego przedsięwzięcia. Wystarczą niewielkie wpłaty - nawet po 2 - 5 zł na konto fundacji SOS dla życia:

08 1030 0019 0109 8530 0041 9892 (z dopiskiem "dla prześladowanych chrześcijan").

Dzięki naszemu wsparciu prześladowani chrześcijanie otrzymają nie tylko ciepłą odzież i żywność, ale przede wszystkim poczucie, że nie są sami, że nie sami kroczą śladami Chrystusa.

Z góry dziękujemy za wszelkie wsparcie.

Dodam jeszcze, że transport z darami wyruszy do Iraku drogą lądową i zajmie około 7 dni. Dary przewiezie firma, która często jeździ do Iraku i potrafi zapewnić bezpieczeństwo ładunkowi.

Adrian Szczerba, Prezes Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej przy parafii pw. NP NMP w Busku-Zdroju

PRZYGOTOWANIA DO ŚWIATOWYCH DNI MŁODZIEŻY

Dnia 21 listopada w piątek w naszej parafii odbyło się dwupanelowe spotkanie związane z przygotowaniem do Światowych Dni Młodzieży, które mają się odbyć w Polsce w 2016 roku. Inicjatorem spotka-



nia był duszpasterz diecezjalny ks. Sławomir Sarek.



. W jednej grupie zgromadzili się księża z dekanatu buskiego i pińczowskiego. W drugiej grupie spotkali się delegaci młodzieży ze wspomnianych dekanatów. Uczestnicy zapoznali się z ramowym programem przygotowań i z doświadczeniami związanymi z organizowaniem podobnych spotkań w innych krajach. Podobne spotkania będą się odbywać systematycznie realizując program mający na celu stworzenie odpowiedzialnych grup młodych ludzi, którzy z jednej strony ożywią swoje zaangażowanie w życie Kościoła a z drugiej strony przygotowują się do przyjęcia swoich rówieśników z całego świata w czasie ŚDM w Polsce zasilając grono wolontariuszy i organizatorów.

Ks. Marek Podyma

SŁOWA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA W RADZIE EUROPY - FRAGMENTY CZ.I

Moja wizyta ma miejsce ponad ćwierć wieku od tej, jaką złożył papież Jan Paweł II. Wiele się zmieniło od tamtych czasów w Europie i na całym świecie. Nie ma już przeciwstawnych bloków, które wówczas dzieliły kontynent na dwie części i powoli spełnia się pragnienie, aby „Europa suwerenna i wyposażona w wolne instytucje rozszerzyła się kiedyś aż do granic, jakie wyznacza jej geografia, a bardziej jeszcze historia”

Dzisiaj promowanie praw człowieka odgrywa kluczową rolę w ramach zaangażowania Unii Europejskiej na rzecz wspierania godności osoby, zarówno w jej wnętrzu, jak i w relacjach z innymi państwami. Jest to zaangażowanie ważne i godne podziwu, bo wciąż istnieje nazbyt wiele sytuacji, w których istoty ludzkie są traktowane jak przedmioty, których koncepcję, strukturę i przydatność można zaprogramować, a które następnie można wyrzucić, gdy nie są już potrzebne, gdyż stają się słabe, chore lub stare.

Jedną z najczęstszych chorób, jakie dostrzegam w dzisiejszej Europie jest samotność, właściwa osobom pozbawionym więzi. Jest ona szczególnie widoczna u ludzi w podeszłym wieku, często pozostawionych własnemu losowi, a także w młodych po-

zbawionych punktów odniesienia i szans na przyszłość; jest ona widoczna w wielu osobach ubogich zamieszkujących w naszych miastach; widać ją w zagubionych oczach imigrantów, którzy tu przybyli w poszukiwaniu lepszej przeszłości.

Samotność ta uległa zaostrzeniu przez kryzys gospodarczy, którego skutki wciąż utrzymują się z dramatycznymi konsekwencjami ze społecznego punktu widzenia. Można również zauważyć, że w ostatnich latach, oprócz procesu rozszerzenia Unii Europejskiej rośnie nieufność obywateli do instytucji uznanych za odległe, trudniące się ustanawianiem przepisów postrzeganych jako dalekie od wrażliwości poszczególnych narodów, jeśli nie wręcz za szkodliwe. Z wielu stron odnosi się ogólne wrażenie zmęczenia i starzenia się Europy – babci, już bezpłodnej i nie tętniącej życiem. Z tego względu wydaje się, że wielkie ideały, które inspirowały Europę straciły siłę przyciągania, na rzecz biurokratycznych mechanizmów technicznych swoich instytucji.

Istocie ludzkiej grozi sprowadzenie do bycia jedynie trybikiem w mechanizmie, który traktuje ją na równi z dobrem konsumpcyjnym, którego można używać, tak że – jak to niestety często widzimy – gdy życie nie odpowiada potrzebom tego mechanizmu, jest odrzucane bez większego wahania, jak w przypadku nieuleczalnie chorych, ludzi starszych, opuszczonych i pozbawionych opieki lub dzieci zabitych przed urodzeniem.

Wy, jako parlamentarzyści, jesteście powołani także do wielkiej misji, choć może się ona wydawać nieużyteczna: do troski o kruchość narodów i osób. Z troszczenie się o kruchość oznacza siłę i tkliwość, oznacza walkę i owocność w kontekście modelu funkcjonalistycznego i prywatności, który nieuchronnie prowadzi do „kultury odrzucenia”. Z troszczenie się o kruchość osób i narodów oznacza pielęgnowanie pamięci i nadziei; oznacza wzięcie na siebie ciężaru chwili obecnej w jej sytuacji najbardziej marginalnej i niepokojącej oraz bycie zdolnymi do namaszczenia jej godnością

Nie możemy w tym miejscu nie wspomnieć o wielu niesprawiedliwościach i prześladowaniach, jakie codziennie wymierzone są w mniejszości religijne, zwłaszcza chrześcijan, w różnych częściach świata. Wspólnoty i osoby będące przedmiotem barbarzyńskiej przemocy: wypędzani ze swoich domów i ojczyzn; sprzedawani jako niewolnicy; zabijani, ścinani, ukrzyżowani i spaleni żywcem przy haniebnym i sprzyjającym milczeniu wielu.

Motto Unii Europejskiej brzmi: Jedność w różnorodności. Ale jedność nie oznacza uniformizmu politycznego, gospodarczego, kulturalnego czy myśli. W istocie każda autentyczna jedność żyje bogac-

stwem tworzących ją różnorodności: jak rodzina, która jest o tyle bardziej zjednoczona, o ile każdy z jej członków może bez lęku być dogłębnie sobą. W tym sensie uważam, że Europa powinna być rodziną narodów, które mogłyby odczuć bliskość instytucji Unii Europejskiej, o ile będą one w stanie umiejętnie połączyć ideał pożądaną jedności z właściwą każdemu różnorodnością, doceniając poszczególne tradycje; zdając sobie sprawę ze swej historii i korzeni; uwalniając się od wielu manipulacji i fobii. Umieszczenie w centrum osoby ludzkiej oznacza przede wszystkim zezwolenie, aby wyrażała ona swobodnie swe oblicze i swoją kreatywność, zarówno na poziomie jednostki jak i narodu.

Z drugiej strony szczególne właściwości każdego stanowią autentyczne bogactwo, o ile służą wszystkim. Zawsze należy przypominać architekturę właściwą Unii Europejskiej, u której podstaw tkwią zasady solidarności i pomocniczości, aby dominowała wzajemna pomoc i możliwe było podążanie naprzód, ożywiane wzajemnym zaufaniem.

Dawanie Europie nadziei oznacza nie tylko uznawanie centralnego miejsca osoby ludzkiej, ale oznacza również promowanie jej talentów. Chodzi więc o inwestowanie w nią i w miejsca, gdzie jej talenty się kształtują oraz przynoszą owoce. Pierwszym takim obszarem jest zdecydowanie edukacja, wychodząc od rodziny, komórki podstawowej i cennego elementu każdego społeczeństwa. Rodzina zjednoczona, płodna i nierozdzielna wnosi z sobą elementy fundamentalne, by dać nadzieję na przyszłość. Bez tej solidności dochodzi się do budowania na piasku, z poważnymi konsekwencjami społecznymi. Z drugiej strony, podkreślanie znaczenia rodziny nie tylko pomaga dawać perspektywę i nadzieję nowym pokoleniom, ale także wielu osobom starszym, często zmuszonym do życia w warunkach samotności i opuszczenia, bo nie ma już ciepła ogniska domowego, które byłoby w stanie im towarzyszyć i wspierać ich.

Oprócz rodziny, są też instytucje edukacyjne: szkoły i uniwersytety. Edukacja nie może ograniczać się do zapewnienia jakiegoś zbioru wiedzy technicznej, ale powinna sprzyjać bardziej złożonemu procesowi rozwoju człowieka w jego całości. Dzisiejsza młodzież chce mieć możliwość formacji odpowiedniej i pełnej, aby spojrzeć na przyszłość z nadzieją, a nie z rozczarowaniem. Istnieje też wielki potencjał twórczy Europy w różnych dziedzinach poszukiwań naukowych, z których niektóre nie zostały jeszcze w pełni zbadane. Wystarczy pomyśleć na przykład o alternatywnych źródłach energii, których rozwój w znacznym stopniu przyniósłby korzyść ochronie środowiska.

Europa zawsze stała na pierwszej linii chwalebne-go zaangażowania na rzecz ekologii. Nasza ziemia

wymaga rzeczywiście stałej opieki i uwagi, a każdy jest osobiście odpowiedzialny za strzeżenie stworzenia, cennego daru, który Bóg umieścił w rękach ludzi. Oznacza to z jednej strony, że natura jest do naszej dyspozycji, możemy się z niej cieszyć i dobrze wykorzystywać; z drugiej jednak strony oznacza, że nie jesteśmy jej panami. Stróżami, ale nie panami. Myślę o sektorze rolniczym, który jest powołany, by dać człowiekowi wsparcie i pokarm. Nie można się godzić, by miliony ludzi na całym świecie umierały z głodu, podczas gdy codziennie tony artykułów żywnościowych wyrzuca się z naszych stołów.

Drugim obszarem, na którym rozwijają się talenty człowieka jest praca. Nadszedł czas, aby wspierać politykę zatrudnienia, ale przede wszystkim trzeba przywrócić godność pracy, zapewniając także odpowiednie warunki do jej realizacji. Oznacza to z jednej strony znalezienie nowych sposobów, by łączyć elastyczność rynku z potrzebą stabilności i pewnością perspektyw zatrudnienia, niezbędnych dla ludzkiego rozwoju pracowników; z drugiej strony, oznacza krzewienie odpowiedniego kontekstu społecznego, który nie zmierza do wycisku ludzi, ale zapewnienia poprzez pracę możliwości budowania rodziny i wychowywania dzieci.

Opracowała A.K.

KONWIWENCJA WSPÓLNOT DROGI NEOKATECHUMENALNEJ



W dnia od 21 do 23 listopada w Rembowie koło Rakowa Wspólnoty Neokatechumenalne z Buska-Zdroju i z Miechowa przeżyły wspólną konwiwencję (rodzaj rekolekcji) w czasie której przekazano uczestnikom katechezę na temat nauki Kościoła o rodzinie i o niebezpieczeństwach, które współczesnej rodzinie zagrażają. Tego typu spotkania są stałym elementem doskonalenia duchowego członków wspólnot.

Ks. Marek Podyma

DAR ŻYCIA KONSEKROWANEGO

Z woli papieża Franciszka od pierwszej niedzieli Adwentu 2014 roku do 02 lutego roku 2016 w całym



Kościele będzie trwał Rok Życia Konsekrowanego. Będzie on przeżywany pod hasłem: „Ewangelia, proroctwo, nadzieja – życie konsekrowane w Kościele dzisiaj”.

Ogłoszenie Roku życia Konsekrowanego stało się inspiracją, aby przybliżyć społecznościom, w których mieszkają osoby konsekrowane, sensu i piękna życia całkowicie poświęconego Bogu.

Siostry Kanoniczki Ducha Świętego w pamięci najstarszych mieszkańców Buska kojarzą się ze szkołą krawiecką, z przedszkolem, z internatem, z katechizacją, z posługą wśród chorych, z uśmiechem, dobrym sercem, gotowością do pomocy i nieustanną modlitwą.

Do Buska siostry przybyły w okresie II wojny światowej w 1943 roku i nieprzerwanie pracują do dnia dzisiejszego służąc - w duchu charyzmatu błogosławionego Gwidona z Montpellier - wszystkim tym, którzy najbardziej potrzebują miłości miłosiernej, a których Duch Święty przyprowadza do ich klasztornej furty jako przybyszów oraz tych, do których ich posyła w duchu posłuszeństwa Kościołowi.

Zakon nasz powstał w XII wieku, dokładnie w 1175 roku we Francji. Tam Duch Święty zapoczątkował swoje dzieło dając natchnienie Gwidonowi pochodzącemu z bogatej szlacheckiej rodziny. Ten z kolei, będąc uległym działaniu Ducha Świętego rozemnał, czego Bóg od niego oczekuje. Cały swój majątek, niesamowity zapal i wielkie serce przeznaczył na dzieło, do którego czuł się przynaglony: aby służyć chorym, ubogim dzieciom, wszystkim, którzy najbardziej potrzebują pomocy.

Słowa z Ewangelii św. Mateusza, z 25 rozdziału: „Byłem głodny a daliście Mi jeść, byłem spragniony, a daliście Mi pić, byłem przybyszem a przyjęliście Mnie, byłem nagi, a przyodzialiście mnie, byłem chorym a odwiedziliście Mnie, byłem w więzieniu a przyszliście do Mnie” stały się podstawą reguły naszego Zakonu.

Błogosławiony Gwidon wiedział, że człowiek ma ograniczone możliwości, nawet ten, który jest wybrany i naznaczony różnymi charyzmatami, dlatego całe dzieło, które rozpoczął, szpital, który ufundował, wspólnoty, które założył oddaje Duchowi Świętemu. Trzecią Osobę Trójcy Świętej czyni szczególnym Patronem tych wszystkich dzieł

Na stronie parafii, dzięki życzliwości i otwartości Ks. Prałata Marka Podymy cyklicznie będą się pojawiały nowe informacje na temat Zakonu, duchowości, życia ślubami, pracy siostr, misji Zgromadzenia,

kultu Ducha Świętego w Zgromadzeniu, symboliki niezwykle duchackiego krzyża, powstaniu Towarzystwa Ducha Świętego itp.

Podwójny krzyż dla członków Zakonu Ducha Świętego oznacza również podwójną misję jaką mają do spełnienia: pierwszą jest troska o własne uświęcenie przez pokorne przyjmowanie woli Bożej i dźwiganie swojego krzyża drugą – prowadzenie innych do zbawienia przez pomaganie im w niesieniu ich codziennego krzyża z wiarą i miłością.

Rozgałęzienia na końcach belek oznaczają dwanaście owoców Ducha Świętego, wymienionych w biblii, jakimi są: miłość, radość, pokój, cierpliwość, wierność, łaskawość, dobroć, skromność, czystość, uprzejmość, wstrzemięźliwość, wspianiałość.

Dwanaście rozgałęzień, to również symbol dwunastu Apostołów, którzy głosili Ewangelię krzyża po całej ziemi. Nad krzyżem – gołębica – symbol Ducha Świętego. Podwójny krzyż przyjęty za godło Zakonu przez jego Założyciela Gwidona, zwanego z tradycji wiary błogosławionym jest do dziś znakiem rozpoznawczym jego duchowych córek.

Wspólnota Sióstr Kanoniczek Ducha Świętego w Busku Zdroju liczy 9 sióstr. Pracują one we wszystkich parafiach naszego miasta, podejmując różne posługi:

S. Angela Handzel - prowadzi Grupę Modlitewną błogosławionego Ojca Gwidona oraz Zespół Charytatywny

s. Alma Oczkowska-przełożona domu zakonnego oraz **s. Damaris** pracują jako katechetki w Szkole Podstawowej nr 2. Siostra Damaris prowadzi również lekcje religii w Niepublicznej Szkole „Smerfuś” oraz dwóch Przedszkolach.

s. Tarsycja Sadowa katechizuje młodzież w Liceum Ogólnokształcącym

s. Helena jest katechetką w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych ,dodatkowo uczy religii w oddziale przedszkolnym mieszczącym się w Szkole Podstawowej nr 3 (parafia Bożego Ciała)

s. Maria Adwenia Orkisz katechizuje młodzież w Samorządowym Gimnazjum nr 1, na terenie parafii Bożego Ciała.

s. Magdalena Chynek jest zakrystianką i organistką w zabytkowym kościółku św. Anny, znajdującym się w Parku Zdrojowym a należącym do parafii Świętego Brata Alberta.

s. Noela Bugaj wraz z **s. Terezją Grabowska** pracują w zakonnej kuchni. Dbają nie tylko o współsiostry, ale też przygotowują posiłki dla kuracjuszy, których siostry goszczą w wydzielonych pomieszczeniach klasztoru.

Każdy nowy dzień siostry rozpoczynają modlitwą w kaplicy zakonnej. Potem śpieszą do swoich prac, jakie wyznaczyło im posłuszeństwo. Można je spotkać w różnych miejscach naszego miasta. Rozpoznacie je po charakterystycznym znaku podwójnego krzyża. Krzyża sprzed wieków, który kryje w sobie tajemnicę miłości do Boga i drugiego człowieka, w radości i pokoju Ducha Świętego.

Święty Jan Paweł II powiedział kiedyś, że błogosławione są te środowiska i te obszary, które nawiedza Bóg ze swoją łaską, przyzywany modlitwami osób konsekrowanych.

Błogosławione jest Busko nieustannie otaczane modlitwą Sióstr Kanoniczek Ducha Świętego, które od wczesnego ranka, kiedy większość jego mieszkańców jeszcze śpi, przyzywają Ducha Świętego i powierzają Opatrzności wszystkich, do których ich Pan posyła.

Wszystkich, którzy przeczytają te słowa, prosimy o modlitwę za nasze Zgromadzenie, o Jego rozwój i o nowe powołania oraz za wszystkie osoby konsekrowane.



Jeśli ktoś pragnie w tych intencjach przyzywać każdego dnia Ducha Świętego w specjalnej modlitwie, zapraszamy do naszych modlitewnych wspólnot Ducha Świętego i zgłaszanie się pod nasz adres przy ul. 1 maja 2.

s. S. M. Adwenia Orkisz

WIADOMOŚCI EKONOMICZNE

... I NIE TYLKO

Koniec listopada to najwyższy czas na zamknięcie prac zewnętrznych. W naszej parafii toczyły się one od wiosny do późnej jesieni przy kaplicy św. Anny. Podsumowując efekt końcowy, to trze-



ba stwierdzić, że udało się wykonać więcej prac, niż było to początkowo zaplanowane. Wymienię tu najważniejsze: prace przy fundamentach wraz z okładziną kamieniarską, tynki na prezbiterium zakończone koroną gzymsów, wymiana wszystkich okien w kaplicy i drzwi do zakrystii, wykonanie napędu do obrazów w ołtarzu głównym.

Do prac nie planowanych w tym roku należy zaliczyć gruntowne oczyszczenie kamienia bocznych ścian nawy głównej i wykonanie fug, jak również oczyszczenie i konserwację wątków ceglanych w ostrołukach okien na ścianach i przyporach zewnętrznych murów. To mniej więcej dwie trzecie powierzchni, którą należy poddać konserwacji. Pozostaje jeszcze ściana frontowa kaplicy. Wykupiliśmy też z pracowni artystycznych witraże okien zakrystii, przedstawiające bł. Karolinę i bł. ks. Jerzego Popiełuszkę. Z montażem powstrzymamy się jednak do wiosny. Na sezon zimowy planujemy prace we wnętrzu kaplicy, związane z oświetleniem i radiofonizacją. Ogólne nakłady na materiały i robociznę wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych. O szczegółach będziemy się mogli dowiedzieć w sprawozdaniu finansowym na zakończenie roku.

Przy kościele parafialnym, w tym sezonie, prace ograniczyły się do wybudowania tymczasowej dzwonnicy, staraniem Firmy SAS i różnych drobnych prac naprawczych. Trudno też nie wspomnieć o nowych ławkach w kościele. Wciąż składane są sporadyczne ofiary na ławki. Podsumowując, trzeba stwierdzić, że ofiary złożone w ostatnim okresie na ten cel przez parafian i osoby spoza parafii pokryły brakującą sumę na spłatę i umożliwiły tworzenie funduszu na kolejne ławki.

Ostatnio pojawia się też nieplanowana możliwość zakupu tradycyjnych organów do naszego kościoła. Na nowy instrument nas na pewno w tym okresie nie stać. Kosztowałby około 2 000 000zł. Pojawiają się jednak, co jakiś czas, oferty sprzedaży organów kościelnych używanych w krajach zachodnich. Obecnie jest w Niemczech do nabycia dobry 32-głosowy instrument z lat 50-tych ubiegłego stulecia. Cena organów wynosi 25 000 Euro. Parafia będąca właścicielem instrumentu nie przyjęła propozycji ratalnego zakupu. Instrument będzie więc dostępny dla tych, którzy pierwsi zgromadzą gotówkę.

Co przemawia za zastąpieniem posiadanego przez nas instrumentu elektronicznego przez organy klasyczne? Pierwszym argumentem jest to, że brzmienie klasycznego instrumentu jest zdecydowanie lepsze, a posiadanie takich organów w uzdrowskiej parafii stwarza możliwość organizowania koncertów organowych. Po drugie prospekt tradycyjnych organów ubogaca i dopełnia wnętrze świątyni. Trzecim ważnym argumentem jest wpływ dużego, przestrzennego instrumentu, na ogólną akustykę kościoła. Duża, niezabudowana ściana tylna kościoła ponad chórem muzycznym, jest potężną powierzchnią generującą pogłos. Organy na pewno ten pogłos w pewnym stopniu mogłyby ograniczyć. Kolejnym argumentem jest fakt, że gabaryty organów, bez przeróbek pasowałyby na nasz chór. Przyznam się, że sprowadzenie tego instrumentu jest dla mnie wielką pokusą i gdybym posiadał potrzebne pieniądze, nie ważyłbym się podjąć takiej decyzji. Koszty sprowadzenia instrumentu i ponownego montażu nie są małe, ale prace montażowe można by podjąć po pewnym etapie, po zgromadzeniu odpowiednich środków.

Pozytywną dziedzina życia naszej parafii jest coraz mocniej zakorzeniająca się tradycja czwartkowego zwiedzania kościoła przez kuracjuszy i piczenie podpłomyków w Izbie Chleba. Niemal co tydzień oprócz kuracjuszy przybywają do nas nauczyciele wraz z uczniami z okolicznych szkół spoza Buska-Zdroju, aby uczestniczyć w tym „misterium chleba”, sięgającego do tradycji, zwyczajów i szacunku do chleba jako Bożego daru. *Ks. Marek Podyma*

POMYŚL CHWILĘ ...

W Adwencie czekamy na koniec świata, na przyjście Pana Jezusa i na święta Bożego Narodzenia. Na początku Adwentu czytamy o potrzebie czuwania. „Czuwajcie” a nie „oczekujcie”. „Czuwać” – znaczy więcej, niż czekać. Czuwanie zawiera przyjście naprzeciw i kryje miłość rozbudzoną, nie śpiącą. Całe nasze życie jest Adwentem. Jest ciągłym czekaniem na przyjście Jezusa. Dobrze o tym pamiętać: w każdej chwili mogę się z Nim spotkać. Jak często Go odrzucamy, zamykamy oczy, usypiamy, a On stale przychodzi, stale puka do drzwi, stale ma jakieś życzenie: nie bądź egoistą, nie myśl tylko o sobie, oczyść swoje serce. *Ks. J. Twardowski.*

KONTO PARAFII: BANK SPÓŁDZIELCZY BUSKO-ZDRÓJ 21 8480 0004 2001 0007 0120 0001

Cena egzemplarza gazetki: 2 zł

Kolegium redakcyjne: Asystent Kościelny: Ks. Proboszcz Marek Podyma

Redaktor naczelny: Maria Nogaś; **Redakcja:** Alicja Kryczka i Małgorzata Bębenek.

Wydawca: Parafia pw. Św. Brata Alberta Chmielowskiego

ul. Lipowa 1 28-100 Busko-Zdrój

www.albert-busko.pl e-mail: boskizdroj@kielce.opoka.org.pl